

Kondratjukówna Jadzia.

Wisznica dn. 19. VI. 46 r

Plasa VII.

Moje najważniejsze przeżycie wojenne.
Pewnego poranku gdy wstałam postyszałam głośne
wyststraly. Pytam ciotamy co się stało.
Mama mi zaczęła opowiadać że już Niemcy
uciekają. Wtedy przedkro ubrałam się i pobiegłam
do sąsiada zobaczyć co Niemcy tam robią.
Po krótkim podejściu, a tu kula fiu nad moją
głową. Niemcy sąsiadów konali wychodzić z mieszkaniem
bo chcieli spać, a tymczasem dowódca wydał
rozkaz aby przed siebie uciekali. Gdy wyszłam na drogę
wśród gęstego tylko spojrzełam tam widząc płonące
gospody. Słychać stukot i warkot samolotów
które latały ponad głową. Cały dzień nie było
ładnej roboty. Chodziłam to po sąsiadach to po
wojach i patrzyłam jak Niemcy zrywają.
Po wieczorze weszłam na stertę patrzeć się, a tu
już gorzki jadły wrogami, konno i pieszo.
Niemcy choć chcieli zawojować cały świat
zostali pokonani na tysiąc lat.